

# Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 92

Wąbrzeźno, czwartek dnia 11 sierpnia 1938

Rok 20

## Obrady przy zielonym stole pociski na froncie

HELSINKI. Prasa fińska donosi, że marszałek Blücher miał odbyć ostatnią podróż inspekcyjną po garnizonach armii czerwonej na Dalekim Wschodzie.

W czasie inspekcji marszałek Blücher przemawiał do żołnierzy, zaznaczając, że w ostatnim konflikcie stroną agresywną jest Japonia.

Między innymi powiedział: „My nie napadamy. Całą odpowiedzialność za ostatni konflikt ponosi Tokio. Japończycy myślą, że mają do czynienia z Rosjanami z 1905 roku.

„Na szczęście jednak ja nie jestem Kuropatkinem, lecz Blücherem — a nasza czerwona armia nie jest armią carską, którą dowodzili sprzedajni oficerowie.

TOKIO. Bezustanne ataki samolotów sowieckich na wioski, nie mające nic wspólnego ze sporem granicznym, wywołały wielkie wzburzenie wśród ludności koreańskiej, domagającej się, by władze japońskie wydały japońskim eskadrom rozkaz przeciwstawienia się nalotom sowieckim.

TOKIO. Rzecznik ministerstwa wojny, omawiając wiadomości o nowych sowieckich atakach lotniczych, oświadczył, że cierpliwość japońska wyczerpie się, jeżeli sowieci będą nadal rzucać nam wyzwania. Jest niedopuszczalnym absurdem kontynuować ataki wtedy, gdy w Moskwie toczą się rozmowy dyplomatyczne.

Rzecznik ministerstwa przyznał, że wojska sowieckie zajęły miejscowość Yang - Kunaping na południe od Czangkufeng, później jednak odebrano ją.

Przedstawiciel ministerstwa wojny przyznał również, że Kodzi jest poważnie zniszczone i że komunikacja kolejowa czasowo została zawieszona.

TOKIO. O godzinie 14-tej w niedzielę 20 samolotów sowieckich ponownie bombardowało Keiko.

Na miasto spadł grad bomb. Zabiły one jednakże tylko dwóch mieszkańców. Mniej więcej w tym samym czasie sowieckie samoloty bombardowały linię kolejową pomiędzy Agochi i Seikaku w północnej Korei.

Według ostatnich wiadomości, w nocy z wczorajszą bombardowały samoloty sowieckie linię kolejową pomiędzy Kuriusei a Kulihei oraz wioskę Kogi w północnej Korei. Dwa samoloty sowieckie, przeleciawszy ponad granicą koreańską, dokonały demonstracyjnego lotu ponad Kiukiuyei.

### Sprzeczne wiadomości z frontu

TOKIO. Wedle doniesień japońskiego ministerstwa wojny wojska sowieckie przeprowadziły wczoraj rano o godzinie 2,00 dwa ataki, na południowy wschód od wzgórza Czangkufeng. Obydwa te ataki zostały odparte po ciężkiej walce wręcz. Wojska sowieckie musiały się cofnąć o mniej więcej 1 kilometr.

Po obu stronach poniesiono znaczne straty. Operacja wojskowa zakończyła się około godziny 6,30.

LONDYN. Wiadomości z Moskwy i Tokio na temat wypadków pod Czangkufeng są nadal sprzeczne.

Podczas gdy komunikat sowiecki mówi o wyparciu japończyków z terytorium sowieckiego, doniesienia japońskie utrzymują, że wojska japońskie odniosły ciężkie straty podczas próby ataku na wzgórze Czangkufeng. Doniesienia japońskie mówią dalej,

że wojska sowieckie wycofały się z pierwszych swych linii i przygotowują nową ofensywę. Prawo skrzydło sowieckie sięga obecnie rzeki Tumen.

Baterie sowieckie ostrzeliwują miejscowości koreańskie, ale szkody są nieznaczne.

TOKIO. Japońskie koła wojskowe donoszą, że ubiegłej nocy wojska sowieckie wtargnęły na terytorium koreańskie na odległość półtorakilometra i zajęły wioskę Jang - Kwang - Ping.

Główna kwatera armii kwantuńskiej potwierdza, że wojska sowieckie przekroczyły granicę i przystąpiły do budowy fortyfikacji między Sui - Fen - Ho a Tung - Lin. Japończycy zaatakowali te nowe pozycje sowieckie, zmuszając napastników do odwrotu. Oddział sowiecki stracił dwóch ludzi zabitych.

Jednego żołnierza czerwonej armii wzięto do niewoli. Jest to pierwszy jeńiec wojenny od chwili rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.

Wedle oficjalnego komunikatu japońskiego ministerstwa wojny, wojska sowieckie straciły w ostatnich dniach ok. 50 czołgów, z których część została zniszczona, część zaś dostała się w ręce Japończyków.

TOKIO. Przedstawiciel armii japońskiej w Korei oświadczył, iż wszystkie ostatnie ataki sowieckie na pozycje japońskie zostały całkowicie odparte. Armia sowiecka nie uzyskała ani jednego cala terytorium. Wiadomości o zajęciu przez wojska sowieckie Czangkufeng są nieprawdziwe. W ciągu ostatnich walk Japończycy nie mieli żadnych strat.

LONDYN. Według wiadomości tu otrzymanych, walki na terenie Czangkufeng trwają z niezmienną zaciętością. W politycznych kołach angielskich stwierdzają, że wobec sprzecznych wiadomości z Tokio i Moskwy nie można sobie wyrobić dokładnego zdania o sytuacji.

Według zdania ogólnie tu panującego, fakt, że Litwinow nie zgodził się na propozycję japońską pokojowego załagodzenia konfliktu granicznego, zaostriżył na nowo sytuację. Stanowisko Sowietów, które z każdym dniem staje się coraz bardziej prowokacyjne, jest dla obserwatorów angielskich zupełną zagadką. Pomimo wszystko jednak ewentualność zaostrenia się konfliktu w wojnę japońsko - sowiecką uchodzi tu w dalszym ciągu za bardzo nieprawdopodobną.

## Agenci „GESTAPO” porwali przeciwnika Henleina z Czechosłowacji

PRAGA. W pobliżu miasteczka pogranicznego Graunbach przekroczyło ostatniej nocy granicę kilku osobników, którzy udali się do willi fabrykanta niemieckiego Schoenberga, — prosząc go o zorientowanie, czy nie przekroczyli przypadkiem granicy czeskiej. Nie przeczuwając nic złego dyrektor Schoenberg wyszedł nad pograniczny strumyk, orientując przybyłych w sytuacji terenowej. Korzystając z ciemności rzucili się napastnicy na dyrektora Schoenberga i u-

prowadzili go przemocą na terytorium Rzeszy.

Zachodzi tu niewątpliwie akt zemsty politycznej na dyrektorze Schoenbergu, który należy do partii niemieckich katolików i jest energicznym przeciwnikiem

Henleina. Dyrektora Schoenberga osadzono prawdopodobnie w obozie koncentracyjnym.

Czeskie władze wszczęły energiczne dochodzenia celem wyjaśnienia sprawy.

## Niebywałe postępowanie władz ZSRR. wobec polskich pilotów szybowcowych

WARSZAWA. Dnia 26 czerwca br. trzech szybowcowych pilotów studentów podczas odbywania lotów treningowych natrafiło na burzę, która zaniósła ich w stronę granicy polsko - sowieckiej i zmusiła do lądowania na terenie ZSRR.

Mimo usilnych starań przedstawiceli polskich władz granicznych, działających zgodnie z konwencją z dnia 5 czerwca 1953 roku, dotychczas nie u-

dało się uzyskać najogólniejszej choćby informacji o losie pilotów i ich aparatów. Władze sowieckie wbrew narodowej kurtuazji dotychczas w całej sprawie zachowują niezrozumiałe milczenie.

Sprawa cała jest tym dziwniejsza, że pomijając cały wypadek tak częsty w sporcie, sam wiek młodych pilotów winien warunkować pobłażliwe ustosunkowanie do nich.

## Tragiczny wypadek w Tatrach

Zakopane. Wczoraj po południu wezwano tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe do Doliny Pięciu Stawów, gdzie uległ wypadkowi młody turysta mgr Majewicz Stanisław z Krakowa, spadając z Kozich Wierchów w stronę Doliny Pięciu Stawów.

Ofierze wypadku udzielili pierwszej pomocy towarzysze wycieczki. —

Członkowie tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego przetransportowali rannego do szpitala w Zakopanem. Wczoraj stan rannego nie wydawał się niebezpieczny, dziś jednak nastąpiło pogorszenie, mgr Majewicz stracił przytomność i stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

## Pierwszy lord admiralicji brytyjskiej w Gdyni

GDYNIA. Wczoraj o godzinie 17.00 minut 20 wszedł do portu w Gdyni jacht „Enchantress”, na którego pokładzie przybył pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Copper z towarzyszącymi mu osobami. Jacht „Enchantress” został powitany przez jednostkę polskiej floty wojennej honorami wojskowymi. Na spotkanie pierwszego lorda admiralicji przybył dowódca floty kontradmirał Unrug, zastępujący obecnie szefa kierownictwa marynarki wojennej.

Wczoraj pan minister Spraw Zagranicznych Józef Beck, bawiący obecnie na wybrzeżu, wydał obiad dla

pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej. W obiedzie wzięli udział ze strony angielskiej: lord Copper, Lady Paget, wicehrabia Gage z małżonką, kpt. marynarki Tronbridge, członek Izby Gmin Bracken, komendor Friend, komandor por. Thompson, ze strony polskiej: żona dyrektora gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Łubieńska, dowódca floty admirał Unrug, dowódca okrętu RP. „Wicher” komandor ppor. De Walden z małżonką, komandor ppor. Gintowt - Dziewiałowski z małżonką, poseł R. P. w Budapeszcie Orłowski, por. marynarki Kowalski.



## Wypłata zarobków robotnikom odbywającym ćwiczenia w oddziałach Obrony Narodowej

Szereg przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w zrozumieniu doniosłości podjętej przez ministerstwo spraw wojskowych organizacji oddziałów Obrony Narodowej dobrowolnie wypłaca zarobki robotnikom, powołanym na ćwiczenia w tych oddziałach.

Związek Izba Przemysłowo-Handlowych, stojąc na stanowisku powszechności tego obowiązku, zwraca się do wszystkich zakładów pracy, które dotychczas tego nie spełniają, z wezwaniem do zmiany dotychczasowej praktyki, w kierunku wypłacania robotnikom za dni spędzone na ćwiczeniach w oddziałach Obrony Narodowej wynagrodzenia według następujących norm, stosowanych w zakładach wojskowych i uznanych przez Związek Izba za najodpowiedniejsze:

1) dla pracownika, mającego na utrzymaniu 1 członka rodziny — 40 procent zarobku dziennego.

2) dla pracownika, mającego na utrzymaniu 2 członków rodziny — 50 procent zarobku dziennego.

3) dla pracownika, mającego na utrzymaniu ponad 2 członków rodziny — 60 procent zarobku dziennego.

W tej skali ponoszone świadczenia

pracodawców nie obciążą ich nadmiernie, ponieważ ilość płatnych dni ćwiczeń w oddziałach Obrony Narodowej w ciągu roku nie przekroczy 26 dni, a poza tym ilość żołnierzy Obrony Narodowej jest stosunkowo niewielka.

Zgodnie z pismem ministerstwa spraw wojskowych z dnia 25-go kwietnia 1938 roku wydatki, poniesione z tego tytułu przez przedsiębiorstwa mogą być traktowane jako pewnego rodzaju świadczenia na Fundusz Obrony Narodowej.

## Wyeksportujemy 350 tys. ton jęczmienia i 300 ton żyta

W kołach zainteresowanych w eksporcie zbóż panuje opinia, że w ciągu bieżącego roku gospodarczego, t. zn. mniej więcej do sierpnia 1939 roku, będziemy mogli wyeksportować około 300 tysięcy ton jęczmienia i 300 tysięcy ton żyta z nowych zbiorów. Organizacją eksportu tych dwu gatunków zbóż zajmie się Polskie Biuro Eksportu Zboża w Gdańsku, w którego rękach spocznie cała koncen-

tracja eksportowego zboża oraz artykułów przemysłowych i formalna jego sprzedaż na rynki zagraniczne. Odpowiednie prace organizacyjne już się rozpoczęły. Jak nas informują ze źródeł kompetentnych perspektywy eksportu zbóż z nowych zbiorów są w tej chwili jeszcze nieszczerne, a to z tego powodu, że rynki północne, najbardziej chłonne, są zawałone starym zbożem sowieckim.

## Mistrzów budowl. ,zdunów i szklarzy potrzeba do COP.

Wzmagaający się ruch inwestycyjny na terenie C. O. P. wymaga stałego dopływu materiałów budowlanych i odpowiednio wyszkolonych w budownictwie fachowców. Przed kilku miesiącami głośna była sprawa braku cegły, co wpłynęło na zahamowanie tempa robót. Brak cegielni w C. O. P. jest tym bardziej nieuzasadniony, że właśnie okręg ten jest bogaty w glinę wysokiej jakości, nadającą się do wyrobu cegły. Sprawa zoapatrzania C. O. P. w cegłę posunęła się w ostatnim czasie naprzód dzięki powstaniu nowej cegielni w Rze-

### W CAŁYM KRAJU UROCZYSTOŚCI WYMARSZU KADRÓWKI

WARSZAWA. Już w przeddzień uroczystości 24-tej rocznicy wymarszu kadrówki, odbyły się w całym kraju uroczystości, w których dalszy ciąg miał miejsce dnia 6 sierpnia. Szczególnie uroczyste obchodzono tę rocznicę w stolicy, w Krakowie oraz w Wilnie.

Rosja sowiecka mianowicie wysprzedaży obecnie masowo resztę zapasów. Sprzedaje również dużo starego zboża Litwa. To też na razie niesposób wyeksportować. Kalkuluje się ono w tej chwili na poziomie 108 — 110 sh, czyli 16,20 zł, za 100 kg loco Gdańsk. W najbliższych tygodniach sytuacja ta winna ulec zmianie o tyle, że zaistnieją korzystne możliwości dla eksportu naszego zboża.

## Polacy lecą do stratosfery

### Najwyższy lot na największym balonie świata polskiej produkcji

Badania i obserwacje zjawisk atmosferycznych, przeprowadzane z powierzchni ziemi nawet przez najbardziej wybitnych ludzi nauki przy pomocy najbardziej precyzyjnych przyrządów nie zastąpią obserwacji i badań tych zjawisk, dokonanych na najwyższych regionach oceanu powietrznego.

Od chwili, kiedy człowiek zdołał oderwać się od ziemi dzięki aparatom powietrznym, narodził się o bardzo wybujałym dynamizmie poczucie urzeczywistnienia do najwyższych warstw powietrza.

Nie zrażały i nie zrażają ich ofiary w ludziach i aparatach lotniczych. Wzdłuż całej trasy powietrznej przeprowadzają naukowe badania. Zasadniczym jednak celem lotów jest opanowanie techniczne wielkiego oceanu powietrza i ustalenie możliwości komunikacji stratosferycznej.

Z wypraw do stratosfery wielkie znaczenie mają dwukrotne loty A. Picarda, dokonywane z Augsburga i Zurichu, Jana Picarda, który osiągnął wysokość 17.670 m. Wyprawy lotników sowieckich, którzy osiągnęli nieoficjalną wysokość 22.000 m. zakończyły się wskutek defektu w balonie, śmiercią całej załogi. Dwaj wybitni piloci z USA, Stevenson i Anderson w listopadzie w 1935 roku osiągnęli najwyższą wysokość 22.066 m., lecąc oni na największym balonie, jaki dotychczas zbudowano o objętości 105.000 m. sześciennych.

Śladami swoich poprzedników Polska we wrześniu r. b. urządziła na największym balonie świata 124.000 m. sześciennych lot stratosferyczny do wyso-

kości 30.000 m. Jest to wysokość nieosiągnięta dotychczas przez żadne państwo. Podczas tego lotu znany uczonej polski dr. Narkiewicz-Jodko przeprowadził ma badania naukowe.

Rada Naukowa Pierwszego Lotu Stratosferycznego, w skład której weszli wybitni profesorowie z prof. dr. Wolfkem na czele, na posiedzeniu, odbytym na Zamku Królewskim w Warszawie, poinformowała Prezydenta Rzeczypospolitej p. prof. Mościckiego o wszelkich szczegółach tego lotu.

Balon-Stratostat zostaje wyprodukowany z materiału krajowego przez polskiego robotnika i inżyniera w Wojskowej Wytwórni Balonów w Legionowie.

Rada Naukowa i Rada Techniczna współpracowały nad konstrukcją balonu i gondoli. Materiały, użyte do ich budowy sprawdzono najskrupulatniej laboratoryjnie. Zwrócono baczną uwagę na odporność materiału na ciśnienie i temperaturę. Powłokę balonu sporządzono z niezwykle lekkiej przegumowanej tkaniny, ważącej na każdy m. kw. zaledwie 80 gr. Każdy gram więcej na jeden metr kwadratowy ma wielkie znaczenie w rezultacie ogólnym, gdyż ilość tkaniny, zużytej na budowę tego Stratostatu wynosi około 14.000 m. kw. Pamiętając o tragedii z lotnikami sowieckimi zwrócono wielką uwagę na wytrzymałość lin, na których powieszona będzie hermetycznie zamknięta gondola.

W gondoli znajdować się będą przy-

rzędy do pilotowania i niezbędne przyrządy naukowe. Wreszcie niekultysty kształt balonu nieco wydłużony ku dołowi, umożliwi racjonalny i praktyczny rozkład ciśnienia na powłokę balonu.

Na miejsce startu balonu wybrano Ojców, słusznie uważając, że na dnie kotliny nie będzie podmuchów wiatru a więc powłoka balonu nie będzie narażona na rozdarcie. Wszak wiatr według zdania meteorologów prawie zawsze wieje od 9 do 12 km. na godz. na wysokości do 100 m. nawet w czasie zupełnej ciszy na powierzchni ziemi.

Zainteresowanie tą imprezą w Polsce jest olbrzymie. Instytucje handlowe, przemysłowe i bankowe walczyły przyczyniając się do zrealizowania tego lotu. Zagranicą, a zwłaszcza wśród Polonii Zagranicznej tam, gdzie dotarła wiadomość o projektowanym największym polskim locie, panuje wielkie zaciekawienie i podniecenie.

Jeden ze znanych działaczy polskich w Ameryce przesłał nawet pewną kwotę pieniędzy, zebranych przez siebie na ten cel. W ten sposób Polacy na obczyźnie przyczyniają się do wspólnej sprawy narodowej.

Co do załogi stratostatu to kapitanowie: Burzyński, Hynek i Janusz stanowią obsadę pierwszorzędną. Są to rutynowani i doświadczeni aeronauci, którzy swoimi lotami, zakończonymi wielkimi sukcesami na Międzynarodo-

wych zawodach Gordon-Benneta, walczyli przyczynili się do rozślawienia imienia polskiego.

Oby ten lot przyczynił się do dalszego popularyzowania polskiego przemysłu balonowego, którego wysoką klasę podziwiają już dziś najwybitniejsi fachowcy z zagranicy.

## Ze świata

KOLONIA. Chemiczne fabryki koncernu Bayer i Co. w Leverkusen obok Kolonii w roku bieżącym zwiększyły produkcję tak, że praca odbywa się na trzy zmiany przy zwiększonych załogach. Gazy trujące produkowane są z pośpiechem i magazynowane w schronach, zawiadywanych przez armię.

WIENIEN. Były minister rządu austriackiego dr. Resch, członek partii chrześcijańsko-socjalnej leży ciężko chory w Rudolfiner - Haus we Wiedniu. Przy łóżu chorego czuwa posterunek Gestapo, ponieważ jest obwiniony o zamiar wywiezienia swego majątku zagranicę.

WIENIEN. Znany na całym świecie właściciel biura koncertowego we Wiedniu, Oskar Groner, popełnił wraz z swoją małżonką samobójstwo.

Przy ulicy Lichtensteina popełniła samobójstwo cała rodzina 68-letniego emeryta, Juliusza Haase. Zginęli zatruci gazem: Haase, jego żona, syn wraz z żoną, trzy dorosłe córki i służąca. Razem 8 osób.

GRAZ. Zarządzeniem władz niemieckich w Grazu, zamknięte zostały 3 klasztory, a mianowicie Franciszkanów, Kapucynów i Kapucynek w Grazu.

Zakonnice i zakonnicy otrzymali polecenie natychmiastowego opuszczenia budynków klasztornych, które przejęte zostaną przez Rzeszę niemiecką z majątkiem klasztornym.

BERLIN. Większość aresztowanych Żydów w Berlinie, podczas ostatnich dużych obław została umieszczona w obozie koncentracyjnym w Buchau pod Weimarem. Odstawiono tam z Berlina 750 osób. Do tej pory zmarło już z tego transportu 40 Żydów.



Dr. Konstanty Jodko-Narkiewicz



Kpt. Franciszek Hynek i kpt. Zbigniew Burzyński.



## Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

### Morderca własnej matki zawisł na szubienicy

POZNAŃ. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 15 grudnia ub. roku został skazany na karę śmierci 19-letni Florian Figlarz, który w dniu 14 czerwca 1937 roku w celach rabunkowych zamordował w Poznaniu własną matkę, oraz gospodynię żyda Szarnikua.

W piątek w godzinach po południowych odwiedziła skazańca w więzieniu jego rodzina.

Wieczorem przybył do więzienia kat Pałac, wraz ze swym pomocnikiem Cukiernikiem.

O godzinie 23 wszedł wiceprokurator który oskarżał Figlarza w I instancji i udawszy się do celi skazanego, zakomunikował mu odmowną decyzję Prezydenta R. P. Figlarz przyjął wiadomość spokojnie. Zapytany jakie ma ostatnie życzenie, Figlarz prosił jedynie, aby nie zawiązywano mu oczu. Tego jednak życzenia z mocy przepisów spełnić nie można.

Następnie Figlarz pojednał się z Bogiem. Ostatniej pociechy religijnej udzielił mu kapelan więzienny ks. Spachacz.

Krótko przed godziną 23,30 Figlarz wyprawdany został na miejsce stracenia. Figlarz zachował do końca zupełny

spokój. Zawieszano mu oczy, skrupowano mu ręce. O godzinie 23,30 ciało skazańca zawisło na szubienicy, a po 20 minutach ciało straconego zdjęto z szubienicy, po czym dr Górzyński stwierdził zgon.

### Do czego zdolne są kobiety

KATOWICE. Sąd Apelacyjny rozpatrywał ponownie sprawę ponurego morderstwa dokonanego we wrześniu br. na osobie 42-letniego Jana Kostki z Jankowic, w powiecie pszczyńskim przez jego żonę 33-letnią Anielę i jej zamężną siostrę 46-letnią Julię Mazur.

Po awanturze, powstałej na tle prze-

picia przez męża 46 groszy, żona uderzyła go jakimś tępym przedmiotem, a kiedy padł nieprzytomny, obie z siostrą biły go dalej, a następnie skrupowały całego sznurami i wyniosły za dom. Kiedy Kostka się ocknęła i począł wołać o pomoc, znowu kobiety pobiły go po głowie, tak, iż ponownie zemdlął. Tak powtarzało się do północy. Następnie nieludzkie kobiety wywiozły go taczkami do przepływającej w pobliżu rzeczki i wrzuciły skrupowanego do płytkiej wody, obserwując z brzegu, jak zryca się w wodzie, chcąc się ratować. Kiedy Kostka ostatecznie udusił się, wyciągnęły trupa z wody, odcięły krepujące go sznury i przynieśli dalej gdzie woda była głębsza i tam rzuciły go do wody, chcąc upozorować samobójstwo.

Po naradzie Sąd skazał Kostkową na 12 lat więzienia, a Julię Mazur na 10 lat więzienia.

### Wycieczka fińskich sfer gospodarczych w Gdyni

Dnia 8 sierpnia 1938 roku przybyła do Gdyni na pokładzie statku „Capella” wycieczka fińskich sfer gospodarczych - portowych z Kotki, składająca się z 13 osób: pod kierownictwem syndyka Izby Handlowej w Kotce adw. Leona Antilla. W wycieczce tej wzięli udział pięciu przedstawicieli Izby Handlowej oraz ośmiu przedstawicieli Zarządu Miejskiego w Kotce. W skład wycieczki wchodziły spedytory portowi, przemysłowcy i kupcy.

Wycieczka fińska zwiedziła szczególnie port gdyniński, interesując się

szczególnie jego nowoczesnymi urządzeniami. Między innymi w czasie pobytu swego delegacja fińskich sfer gospodarczych w osobach pp. syndyka Izby Handlowej adw. Antilla oraz przemysłowca Grasbecka złożyła oficjalną wizytę gdynińskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej i przyjęta została przez p. wicedyrektora p. Tadeusza Marchlewskiego.

W programie wycieczki jest również zwiedzenie Wybrzeża polskiego oraz portu gdańskiego.

### Zimne piwo i wódka powodem śmierci

TUCHOLA. W nocy z 31 ub. m. na 1 bm. zmarł nagle śp. Piotr Stopikowski 68-letni grabarz parafii cekyńskiej. W niedzielę po pogrzebie, silnie spocony wypił w restauracji p. Cybulskiego butelkę piwa, a uczestnicy stypy pogrzebowej poczęstowali go sporą ilością wódki. Odprowadzony do domu położył się do łóżka, z którego już nie wstał. W nocy zaskoczyła go śmierć. Nagła śmierć była spowodowana raptownym napiciem się zimnego napoju. Wypadek powyższy winien być przestrożą dla innych.

### Pobił nauczycielkę za złe świadectwo

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiadł Wincenty Kobyliński, urzędnik zarządu miejskiego w Solcu Kujawskim. Córka Kobylińskiego otrzymała złe świadectwo szkolne. Kobyliński udał się do szkoły i dotkliwie pobił nauczycielkę Kamilię Srokowską. Kobylińskiego skazano na 8 miesięcy bezwzględnej więzienia.

### Surowa kara

CHORZÓW. Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał Jana Mroza na dziesięć miesięcy więzienia za napad na kupca, Kimpkego, któremu zrabował tylko 10 groszy, pobiwszy go poprzednio.

### Konserwy z mięsa żabiego

Oddziały armii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, stacjonowane w Kalifornii, otrzymały ostatnio żelazne racje wojenne, składające się z sucharów oraz różnych konserw.

Wśród tych ostatnich znajdują się konserwy z mięsa żabiego, które mają być niezwykle smaczne i również wytrzymałe jak inne konserwy mięsne czy rybne. Na razie rozpoczyna się próba z tymi konserwami wśród oddziałów wojskowych, aby stwierdzić czy analizy i doświadczenia, poczynione przez intendenturę armii U. S. A., zostaną potwierdzone.

### Kioskarz zabił człowieka usiłującego ukraść pudełko zapatek

KRAKÓW. Ubiegłej nocy na Błoniach Krakowskich rozegrał się niesamowity wypadek. Liczni przechodnie zaalarmowani strażami, pośpieszyli w stronę t. zw. „Cichego Kącika”, gdzie na szosie leżało dwu mężczyzn w kałuży krwi. Byli to 28-letni Alfred Rybicki, ślusarz i 50-letni Józef Luśniak. Obaj mieli ciężkie rany postrzałowe. W chwilę po przewie-

zieniu do szpitala Luśniak zmarł.

Jak wynika z zeznań Rybickiego, chcieli oni ukraść pudełko zapatek z kiosku, należącego do Władysława Wilczyka. Właściciel kiosku spostrzegł kradzież i zasypał obu mężczyzn gradem kul.

Wkrótce po wypadku sprawca śmiertelnych strzałów sam zgłosił się na posterunek policji.

### Ponura tragedia rodzinna

DROHOBYCZ. Do Truskawca przybył Teodor Iwankow lat 35 z Zabawki pow. Dolina. Udał się on do restauracji zakładowej, gdzie była zajęta jego żona w charakterze kucharki.

Nie zastawszy jej w restauracji, udał się do jej mieszkania, gdzie zastał żonę pograżoną w śnie. Przyniesioną ze sobą brzytwą poderznął jej gardło.

Iwankowa wskutek upływu krwi natychmiast zmarła. Iwankow po zabójstwie żony uciekł do pobliskiego lasu za torem kolejowym, gdzie powiesił się na drzewie. — Z drzewa zdjęto już martwe zwłoki.

Przyczyną tragedii było złe pożycie małżeńskie. Tragedia ta wywarła w Truskawcu przynębiające wrażenie.

### Fryzjer rzadkością w Rosji

MOSKWA. W Sowietach zdarzają się najbardziej niespodziewane i nigdzie nie spotykane braki. Oto ostatnio Moskwa przeżywa brak zakładów fryzjerskich.

Na to, ażeby móc ostrzyżyc się lub ogolić, trzeba długie godziny wystawać w kolejkach, narażając się niejednokrot-

nie na zamknięcie zakładu fryzjerskiego przed nosem. Jak podaje moskiewska „Prawda” na czteromilionowe miasto, jakim jest Moskwa wypada 4.205 miejsc w zakładzie fryzjerskim, nic więc dziwnego, że kwestia ostrzyżenia się w Sowietach wzrasta do rozmiarów problemu.

### Olbrzymie straty na skutek burzy szalejącej w Berlinie

Berlin. Gwałtowne burze, jakie w związku z wielkimi upałami przechodzą nad różnymi miejscowościami Rzeszy, spowodowały wielkie straty oraz ofiary w ludziach. W zatoce lubbeckiej podczas nagłej burzy zatoniło 5 osób. Oberwanie się chmury nad miejscowością Gersfen spowodowało nagłe wystąpienie z brzegów malej rzeki, która zalała miasto, powyrwała drzewa i zniszczyła bruki. Wywróciło się szereg samochodów, przy czym

szereg osób odniosło obrażenia. Straty obliczają na około 100 tys. marek.

Znaczne straty w zasiewach zanotowano w Hesji. W Sztutgarcie woda osiągnęła na niektórych ulicach nienotowany od 1906 r. poziom półtora metra, a silny prąd wyrwał samochody i porwał ludzi. W innych miejscowościach Rzeszy burze połączone z gradobiciem spowodowały poważne straty.

### Z całej Polski

TORUŃ. Z Kamienia Pomorskiego uciekła do Niemiec kobieta, której mąż poprzednio wyjechał tam na stały pobyt, porzucając na łaskę losu swoje sześciomiesięczne dziecko.

DZIAŁDOWO. 66-letni emeryt kolejowy Wilhelm Szostek cierpiał na przewlekłą chorobę. Nie widząc poprawy w stanie zdrowia, postanowił ukrócić swe cierpienia przez odebranie sobie życia. W chwili, kiedy chciał sobie przeciąć brzytwą gardło i już dotknął ostrzem szyi nagle padł martwy. Wezwany lekarz stwierdził zgon na udar serca.

NOWE MIASTO. Ub. środy o godzinie 18,00 pobłogosławiony został związek małżeński p. mgr. Alojzego Kowalskiego starosty pow. lubawskiego z panną Moniką Chelkowską, córką kupca z Nowego Miasta. W uroczystości ślubnej gospodarza powiatu wzięło udział liczne duchowieństwo i rzesze społeczeństwa miasta i powiatu.

GRAŻAWY. Na polu rolnika Ambrozego Ptaszyńskiego zapalił się z nieustalonej przyczyny stóg. Ogień przerzucił się na budynki gospodarcze i strawił stodołę oraz 2 chlewy. Znajdujące się w stodole narzędzia rolnicze i tegoroczne zbiory (przeszło 100 fur żyta) uległy zniszczeniu.

WARSZAWA. W jednej z warszawskich taksówek reżyser Borowski znalazł torebkę z klejnotami wartości 20.000 zł. Ponieważ klejnoty te zostały odebrane z komisariatu bez złożenia znaleźnego, reżyser Borowski wytoczył proces właścicielce klejnotów, znanej i zamożnej osobie. Znalazca przeznaczył sumę 2000 złotych o jaką skarży, na cele dobroczynne.

CHORZÓW. W Chorzowie był chowany sztygar kopalni „Matylda” Polak-Urbańczyk, który był ożeniony z Niemką. Żona wraz z teściem nadali pogrzebowi nie tylko charakter niemiecki, ale i hitlerowski. Przy spuszczeniu trumny do grobu obecni na pogrzebie Niemcy, zegnali ją pozdrowieniem hitlerowskim.

SOSNOWIEC. W Czeladzi odbył się ślub 84-letniego St. Jaworka z 56-letnią Skowrońską. Jest to już trzeci ślub p. Jaworka.

Wprawdzie p. Jaworek ma już przytępiiony słuch, poza tym jednak czuje się rześko.

LIDA. W Lidzie zostały spalone publicznie na rynku wszystkie szyldy niepolskie, które w myśl apelu rzuconego przez Związek Młodej Polski w oznaczonym czasie nie zostały usunięte.



# Tancerka, która wywołała rewolucję

## Film z życia Loli Montez

W Hollywood montują obecnie film, zaczerpnięty z życia jednej z najgłośniejszych kobiet XIX wieku, słynnej tancerki, przyjaciółki króla bawarskiego, Loli Montez. Film zapowiada się ciekawie, gdyż przygody jej to istny romans awanturniczy.

Było to w r. 1846, gdy Lola Montez przybyła na występy taneczne do Monachium i tak oczarowała króla Ludwika I, że zapłonął od razu gorącą do niej miłością. Rasowa piękność o ciemnych włosach i błękitnych oczach miała już za sobą triumfalny pochód przez wszystkie stolice europejskie i znajdowała się u szczytu kariery artystycznej. Pierwsze spotkanie z nią wywarło na królu tak silne wrażenie, że z miejsca wyraził chęć uczenia się po hiszpańsku. Lola Montez z wielką gotowością podjęła się roli nauczycielki i tak zrobiono pierwszy krok. Wkrótce tancerka stała się jedną z najbardziej wpływowych osobistości dworskich, w pałacu jej przy Barerstrasse rozgrywała się w ciągu dwóch lat następnych znaczna część historii bawarskiej. Nie podobało się to, oczywiście, Monachijczykom, zarówno na dworze jak w salonach starano się unikać Loli „głównymi przywódcami prowadzonej przeciwko niej kampanii stali się studenci.

Nieprzyjaźń ich wyrażała się w formach dość ostrych i głośniejszych, to też Lola łamała sobie głowę nad sposobami przeciwdziałania. Wreszcie wpadła na myśl stworzenia nowej korporacji studenckiej, która byłaby jej młodzieńczą strażą przyboczną. Znalazła kilku przywódców „Palatti“, którzy zgłosili się do niej, ofiarując na usługi całą korporację. Lola uradowana powodzeniem swych zamysłów posunęła się tak dalece, że włożyła na głowę czapkę z barwami „Palatti“. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, dostrzegł to przez okno inny członek korporacji, niezycielwie dla tancerki usposobiony. Narobił wiele hałasu wśród kolegów, utrzymując, że barwy korporacyjne zostały znieważone. Okazało się przy tym, że delegacja, przyjęta przez Lolę, działała bez upoważnienia na własną rękę, wystąpiono więc ostro przeciw jej członkom, wykluczając ich ze związku.

Wykluczeni utworzyli wprawdzie nową korporację pod nazwą „Alemania“, ale koledzy patrzyli na nich krzywo i przezywali „Lolamanami“. Członków nowej korporacji bojkotowano, sprzeciwiano się jej uznaniu, a nawet zrezygnowano z ogólnostudenckich komersów, aby nie stykać się z pogardzanymi „Lolamanami“.

Mniej więcej w tym samym czasie romans królewski wywołał zatarg polityczny. Król Ludwik zamierzał mianowicie nadać Loli tytuł hrabiny Landsfeld, na co musiała ona jednak naturalizować się w Bawarii. Najprostszą drogą byłoby nadanie jej obywatelstwa miasta Monachium, ale sprzeciwili się temu kategorycznie radni miejscy. Król czynił im gorzkie wyrzuty, pomawiając o niewdzięczność i postanowił nadać

## Wykopaliska w Adrii

RZYM. Od pewnego czasu wielkie zainteresowanie wzbudzają wśród archeologów całego świata wykopaliska, jakie z ramienia włoskiego Min. Wychowania Narodowego prowadzone są na cmentarzysku przedrzymskim w położonej nad Canalbiano, pomiędzy Padwą a Ferrarą, maleńkiej Adrii.

Miasteczko to, powstałe w starożytności na ruinach etruskiej Hadrii, która udzieliła ongiś swej nazwy pobliskiemu morzu, stało się dziś jednym z głównych ośrodków poszukiwań tajemniczej wciąż jeszcze kultury zaginionego narodu.

Poszukiwania te uwiecznione zostały w tych dniach renowacyjnym wprost wynikiem. Wykopano, mianowicie, całkowity zaprzęg podwójny, należący najprawdopodobniej do któregoś z wódzów ówczesnych kolonii. Ułożone z wielką, pieczołowitością i dobrze zakonserwowane szkielety zaprzęgniętych do pojazdu koni mają jeszcze w pyskach żelazne wędzila a dwa znajdujące się tuż obok pierścienie z brązu służyły widocznie do przeciągnięcia przez nie ury. Z powozu zachowały się tylko

jej sam bawarskie poddaństwo, do tego jednak potrzebna była zgoda rady państwa, w której znów sprzeciw podnieśli konserwatywni członkowie. Wśród wielu trudności udało się wreszcie uczynić Lolę, hr. Landsfeld, ale wywołało to nie mniej, nie więcej, tylko kryzys gabinetowy.

Tym zresztą oddała Lola państwu dużą usługę, gdyż nowy rząd, przy którego tworzeniu współdziałała, przedsięwziął szereg korzystnych reform. Usprawnił wymiar sprawiedliwości, zwolnił z więzień szereg zasłużonych bojowników o wolność, złagodził cenzurę, nazywano go też „rządem wschodzącej jutrzynki“. Swobody te jednak nie zadowolili Monachijczyków, pochodzili bowiem pośrednio od zniechęconej Loli Montez, to też przed pałacem przy Barerstr. doszło do burzliwych demonstracji, którym przewodziła znowu młodzież uniwersytecka. Podobny nastrój panował zresztą i wśród profesorów, z których jeden wystąpił z propozycją, aby uniwersytet wyraził usuniętemu rządowi konserwatywnemu wyrazy wdzięczności i uznania. Do uchwały takiej wprawdzie nie doszło, ale król przeniósł wnioskodawcę w stan spoczynku. Studenci wystąpili znów w obronie tego profesora, urządzili mu owację i przecięgali z wrogimi okrzykami przed pałacem hrabiny Landsfeld.

Od tej chwili zaburzenia na uniwersytecie wzmagaly się nieustannie, członkowie korporacji „Alemania“ spotykali się z ciągłymi napaściami, raz nawet

król rozkazał wojsku wystąpić przeciw studentom, a wreszcie 9 lutego 1848 r. zamknął uczelnię. Monachium posyła do niego delegację, protestując w imię gospodarczych interesów miasta. Kira-sjerzy królewscy szarżują, rewolucja wisi w powietrzu, dla uniknięcia jej król ustępuje i zgadza się na otwarcie uniwersytetu, oraz rozwiązania „Alemanii“. Lola opuszcza Monachium.

Bawarczyzy triumfują, osiągnawszy wszystko, czego chcieli. W tym momencie jednak nadchodzi z Francji pierwsze wiadomości o rewolucji, zaczyna się „wiosna ludów“, nowa delegacja wręcza królowi dalej idące żądania, ludność wylega na ulice, uzbrojona we wszelką przystępną jej oręż. Czeladnicy wysyłają deputację do studentów z wyrazami sympatii i prośbą o poparcie ich postulatów zawodowych. Prośba ta została wprawdzie odrzucona, ale wkrótce szewczyki zaczynają odgrywać dużą rolę jako specjaliści od rzucania kamieni brukowych. Cała historia kończy się abdykacją króla Ludwika, który swą miłość do pięknej Montez przypłacił tronek. Lola uprawia jednak nadal karierę tancerki, a rozgłos jej przyciąga na monachijskim dworze ściga tłumy publiczności. Później pojechała do Ameryki i w r. 1853 wystąpiła w sztuce, osnując na tle romansu monachijskiego, grając w niej tak samo, jak w życiu — rolę główną. Powodzenie sprzyjało jej stale. Tancerka, która wywołała rewolucję, zmarła w r. 1861.

## Król szulerów

### Dobra zapowiedź kariery — Pech w Bukareszcie Gra o śmierć i życie

W Nowym Jorku zmarł świeżo niejaki mister Webster w willi swej nad Hudsonem, pozostawiając 2 miliony dolarów w gotówce, jacht luksusowy, kolekcję obrazów i garaż pełen samochodów luksusowych. Cały majątek przypadnie w równych częściach przytulce dla dzieci i szpitalowi.

Ze bogaty człowiek majątek swój zapisuje na cele dobroczynne, nie jest rzeczą nadzwyczajną. Daleko ciekawsze jest, w jaki sposób powstała fortuna mister Webstera. Wtajemniczeni powiedzieli, że źródłem jego dochodów była gra w karty i że potrafił on rozmaitymi sposobami zniewalać fortunę. Z biegiem czasu zyskał on smut-

ną reputację najzdolniejszego szulera karcianego na świecie. Wiedzieli o tym wielkie kluby, wiedzieli o tym tzw. towarzystwo.

Mister Webster pochodził ze znakomitej rodziny angielskiej, przez szereg lat pozostawał w angielskiej służbie kolonialnej, i w czasie tym dostał się w towarzystwo rozmaitych rycerzy przemysłu.

W roku 1896 „usamodzielił“ się z kilkoma tysiącami funtów, które był zaszczydził. Pewien Holender, nazwiskiem Roode, stał się jego partnerem. Nie było większego przeciwnictwa, jak między tymi dwoma awanturnikami. Webster, bardzo staranny, dystyngowany, usiłował

## Papieros bez papieru wynalazł pisarz węgierski

BUDAPESZT. Niezmiernie ciekawego wynalazku dokonał miał w ostatnim czasie po przeszło dwuletnich badaniach i doświadczeniach, przeprowadzonych w swoim amatorskim laboratorium chemicznym węgierski powieściopisarz Stefan Tamas. Mianowicie

według kursujących szeroko pogłosek wynalazł on papieros, który będzie się palił bez użycia przy jego fabrykacji papieru. Wynalazek ten polega na tym, że Tomas w miejscu papieru ma zamiar zastosować masę, która ma łatwość żarzenia się — będzie dość twarda, tak, że papierosy będzie można robić bez używania takiej maszyny, jak obecnie, mianowicie do zrobienia papierosa wystarczy mieć tytoń, osłonki i jakikolwiek patyczek którym można napychać tytoń do osłonki. Wynalazek podobno mieć będzie również wielkie znaczenie pod względem higieny, bowiem nowo-wynalezione osłonki nie będą wydzielać przy paleniu się żadnych szkodliwych dla zdrowia substancji.

Według pogłosek, obiegających prasę węgierską, wynalazkiem tym miała zainteresować jedna z największych amerykańskich fabryk papierosów, która reflektuje podobno na wykupienie pa-

i w tym świecie brudnym pozostać czymś w rodzaju gentlemena, podczas gdy Roode był bardzo głośny, blagier i alholik najgorszego rodzaju. W roku 1898 obaj wspólnicy grali w bardzo drogiej partii pokera w wycieczce w Clubie w Singapurze, do którego należało 30 milionerów. Grali oni według wynalazonego przez Roodego systemu fałszywej gry i wygrali w tej jednej nocy dwa i pół miliona guldenów holenderskich.

Teraz Webster rozszedł się z Roodem, wypłacając mu jeden milion guldenów, w zamian za co musiał się Roode zobowiązać, że już nigdy nie weźmie karty do ręki. Później Webster przekazał mu jeszcze pół miliona dolarów, kiedy Roode stracił był wszystko, co posiadał.

Webster władał 11 językami i miał manieri wielkiego pana. Gdziekolwiek pojawił się, otwierały się przed nim wszystkie drzwi, nawet najbardziej ekskluzywnych klubów. W Indiach wygrywał on systemem swym, ile zechciał.

W Europie natomiast miał mniej szczęścia. W Konstantynopolu i Brukseli zdołał się w ostatniej chwili wymknąć policji. W Bukareszcie przyłapano go na fałszywej grze i zasądzono na dwa lata więzienia. Po odsiedzeniu kary miejsce swych operacji przeniósł do Rosji. Tutaj święcił prawdziwe triumfy. Od jednego z wielkich książąt wygrał w ciągu jednej nocy więcej, niż jeden milion rubli, pewnego pułkownika gwardii zrujnował doszczętnie wygrywając nawet jego żonę. Kiedy ta pojawiła się u niego w hotelu, dał jej rewanż i tak grał, że Rosjanka odegrała cały majątek męża.

Po wojnie światowej Webster udał się w podróż po Stanach Zjednoczonych Meksyku i Południowej Ameryce. Ostatni swój wielki coup wykonał w Buenos Aires, gdzie milionerowi amerykańskiemu, Pasonowi, odebrał ćwierć miliona dolarów.

Lecz najslawniejsze stało się jego spotkanie z pewnym bogatym Meksykańczykiem w Meksyko-City. Meksykańczyk, który przegrał, zrobił Websterowi zarzut, że gra fałszywie. Wyjątkowo jednakże Webster grał uczciwie. Webster wezwał Meksykańczyka, by się uniewinnił, lecz ten odmówił. Tak samo nie przyjął pojedynku, poddał się natomiast sądowi kart. Następnego dnia rozegrano tę partię o śmierć i życie pod dozorem specjalnej jury. Bezpartyjny rzeczoznawca tasował i rozdzielał karty Webster kart swoich nie brał do ręki, tylko dawał wskazówki, jak należy grać. Wszędzie oszustwo było zatem wykluczone a mimo to wygrał Webster. Meksykańczyk następnego dnia zastrzelił się.

Od roku 1930 Webster nie brał kart do rąk. Jego palce stały się zbyt sztywne.

Zebrawszy wielki majątek próbował Webster wejść w towarzystwo plutokracji amerykańskiej, ale zastał drzwi zamknięte. Sława jego, jako szulera, była zbyt głośna.

tentu wynalazcy z sumą jednego miliona dolarów i 5% zysku z produkcji tych papierosów przez lat 10.

Wynalazca podobno nie ma nic przeciw zrealizowaniu interesu na tych warunkach, nie można powiedzieć, że bardzo skromnych i z końcem tego miesiąca wybiera się do Ameryki, celem zawarcia umowy.

Podczas wywiadów, których Tomas miał w tych dniach udzielić dziennikarzom, wyraził się podobno tak:

„Od dwudziestu lat marzyłem o tym, żeby kiedyś pojechać do Ameryki i tam móc widzieć świetne reklamy moich sztuk teatralnych i filmów. Teraz zamiast reklam moich filmów i sztuk teatralnych będą napewno widział reklamy o treści: „Palcie papierosy wynalazione przez Tomasza“. To jest jedyna przykra dla mnie strona mojego wynalazku“.

## Kto ma najwięcej sąsiadów w Europie?

Jedną z konsekwencji przyłączenia Austrii do Niemiec jest to, że III Rzesza stała się państwem, która ma dzisiaj w Europie najwięcej sąsiadów i najwięcej granic. Sąsiadami Rzeszy o międzę graniczną jest mianowicie 14 państw, a to: Francja, Szwajcaria, Liechtenstein, Italia, Jugosławia, Węgry, Czechosłowacja, Polska, Litwa, Gdańsk, Dania, Holandia, Belgia, Luksemburg. Z tej liczby 14 państw 10 należy zaliczyć do tych, które posiadają

w swych granicach mniejszość narodową niemiecką. Terytorium, które zajmuje dzisiaj III Rzesza, równa się 533 000 km. kw., czyli że powierzchnia jej jest już o 12 000 km. kw. większa niż przed wojną 1914 roku. Ren, który był największą rzeką w granicach dawnych Niemiec, został obecnie zdystansowany przez Dunaj. Najwyższym zaś wierzchołkiem górskim stał się po przyłączeniu do Niemiec Austrii Grossglockner (3789 metr).



## KRONIKA

### Kalendarzyk

10  
Sierpień

### Sroda

Wawrzyńca m. Puali  
Słowiński Wawrzyńca  
Słońca wsch 4,9 zach 19,28  
Księżyc wsch 18,20 zach 3,26

#### Kronika historyczna:

1109. Bolesław Krzywousty zwycięża Pomorzan pod Naklem i przyłącza Pomorze do Polski.  
1792. Wybuch Wielkiej Rewolucji Francuskiej.  
1909. Pierwszy przelot aeroplanem Ludwika Bleriot, Francuza przez kanał La Manche.

11  
Sierpień

### Czwartek

Zuzanny.  
Słowiński Włodzimira.  
Słońca wsch 4,11 zach 19,10.  
Księżyc wsch 18,43 zach 4,31

#### Kronika historyczna:

1569. Zatwierdzenie aktu Unii Lubelskiej.  
1702. Wojska Karola XII zajmują Wawel.  
1809. Zwycięstwo dywizji polskiej w bitwie z Hiszpaniami pod Almonacid i bohaterstwo śmierć dowódcy Sobolewskiego.  
1831. Generał Skrzynecki wodzem powstania.  
1919. Proklamacja Republiki Niem. w Weimarze.

## WĄBRZEŻNO

● Pożary w powiecie. W ostatnich dniach mnożą się zastraszające pożary na wsi.

W Elgiszewie spalił się dom mieszkalny na gospodarstwie p. Nowakowskiego, w Chełmociu spaliła się szopa w obejściu p. Pantera.

W obu wypadkach nie stwierdzono dotąd przyczyny wybuchu ognia, dochodzenia prowadzi Policja.

Poważne rozmiary przybrał ogień, który w poniedziałek wybuchł w gospodarstwie p. Br. Kirschke w Trzcianinie.

W godzinach po południowych w czasie gdy domownicy zajęci byli przesiewaniem zboża zapalił się stóg słomy w niedalekim oddaleniu od stodoły.

W krótkim czasie ogień przerzucił się na 2 stogi żyta, stojące w pobliżu oraz na stodołę i połączoną z nią szopę. Zaalarmowano straż pożarną, z których pierwsza stanęła na miejscu zmotoryzowana straż pożarna z Wąbrzeźna, podejmując energiczną akcję ratunkową.

Dwie strażki wiejskie nie mogły się przyczynić do akcji ratunkowej, gdyż nie dysponowały dostatecznym materiałem węży przy odległości źródła wody o ca 300 mtr. od źródła pożaru. Stodoły i szopy nie zdołano już uratować. Natomiast reszta budynków ocalała dzięki skutecznej interwencji motopompy wąbrzeskiej.

Straty są poważne, dosięgają ca. siedem tysięcy złotych i zostaną częściowo pokryte przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

W toku dochodzenia za przyczyną pożaru, stwierdzono, że ogień spowodowany został przez dzieci, które korzystając z nieobecności rodziców w mieszkaniu sięgnęli po zapalki schowane wysoko na półce w kuchni i udali się z zapalnikami pod stóg słomy, gdzie wznieśli ogień, który wyrządził tak poważne szkody.

● Wyratowanie tonących dzieci. W niedzielę po południu chłopiec 15-letni u wylotu skoczni przy łazienkach żeńskich wciągnął za sobą do wody młodszą od siebie dziewczynkę. Nie umiejąc pływać obaj poczęli tonąć, nie mając gruntu pod sobą. Ponieważ zasłonięci byli skocznią, licznie na plaży zebrana publiczność nie zwróciła na to uwagi, że zginęli nagle pod wodą.

W ostatnim momencie poborca tutejszego Urzędu Skarbowego, p. Stanisław Zajczkowski zauważył zniknięcie dzieci, skoczył z plaży do wody na pomoc tonącym. Wyciągnął na miejsce dziewczynkę, której nogi trzymał się kurczowo chłopiec. Obaj byli już zupełnie oszołomieni walką z zdradliwym żywiołem.

Oswobodzicielowi ich, który nie wahał się narazie w obronie ich przed niechybną śmiercią własne życie, należy się uznanie.

● Imprezy świąteczne. W Osieczku Placówka tamtejsza Związku Powstańców i Wojaków urządza w niedzielę, dnia 14 bm. u p. Jaranowskiego Zabawę taneczną, na którą zaprasza gości z Osieczka, okolicy jako i z Wąbrzeźna.

W Łobdowie K. Rolnicze obchodzi w święto Zwycięstwa Żołnierza Polskiego, w poniedział-

## Obchód dożynek w W. Radowiskach

— Pewiaczki w Radowiskach umiały pozyskać sobie w krótkim czasie uznanie nie tylko u mieszkańców Radowisk i okolicy, lecz także u wszystkich, którzy mieli okazję obserwować celowość i wyniki pracy pewiaczek położonej w czasie obozowania dla ogółu a w szczególności w dziedzinie opieki nad dziećmi.

To też z zacięciem oczekiwało, jak się dzielne pewiaczki wywiążą z wielkiego zamierzenia, z imprezy „Dożynek” obmyślanej na wielką skalę.

A przynajmniej bez zastrzeżeń, że zadanie swoje wypełniły skrzętne pewiaczki doskonale, pomimo trudnych warunków, na jakie z natury rzeczy natrafiać musiały w skromnej wiosce, bez wszelkich dogodności niezbędnych dla urządzenia podobnego obchodu.

Czego nie użyczyła przyroda dopełniano stosowną dekoracją, godną imprezy. Wielkie bramy triumfalne witały u wstępu do wsi gości, przybywających na dożynki z bliska i daleka, pieszo — drabnikami, samochodami. O zainteresowaniu, jakie obchód wzbudził w szerokiej kółach publiczności, świadczył chociażby fakt, że w zwartym szeregu stanęło na głównym trakcie przerywającym wieś blisko 30 samochodów, przybyłych z gośćmi z wsi i miast powiatu.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 16,00 powitaniem gości i złożeniem raportu obecnych na obchodzie organizacji.

Ze zwartych organizacji zastąpione były: Związek Rezerwistów z Wąbrzeźna i Golubia, Związek Strzelecki Męski i Żeński z Golubia, Kółko Rolnicze Wielkie Radowiska. Raport zdał przedstawicielowi Rządu, p. wicestaroście mgr. Górczyńskiemu, Inspektorowi PW, p. pułkownikowi Mazurkiewiczowi i dowódcy 67 pp. p. pułkownikowi Kumanińskiemu p. ppor. Grochowski z Komendy PW z Wąbrzeźna.

Następnie wyruszone przy dźwiękach orkiestry 67 pp. na dziękczynne nieszpory, odprawiane w kościele parafialnym przez ks. proboszcza dr. Łęgowskiego. Po uroczystości kościelnej nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego pod strażnicę i świetlicę oraz wręczenie zaświadczeń z ukończenia kursu ratowniczo-sanitarnego.

Podczas uroczystego aktu poświęcenia wicestarosta p. Górczyński podkreśliłofiarny wysiłek miejscowego społeczeństwa dla wzniesienia godnego ośrodka pracy społecznej w wsi i polecił zamierzenia te gorąco opiece obywatelstwa Wielkich Radowisk i zapleczka.

Ks. dr. Łęgowski wspominał o wdzięczności która należy się Przepiętnemu Stwórcy za tak obfite tegoroczne plony i wskazał na zaszczytny obowiązek przeznaczenia z tych darów bożych chociażby części na cele przyszłej świetlicy.

W dniu 15-go bm. uroczystość poświęcenia sztandaru.

Program przewiduje uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, wspólny obiad, koncert w ogrodzie p. Grzymowicza i zabawę taneczną.

Udział w uroczystości wezmą bratnie organizacje z bliższej i dalszej okolicy, goście są mile widziani.

● Festyn Sportowy. Klub Sportowy Pomorzanka urządza w nadchodzącą niedzielę dnia 14 bm. WIELKI FESTYN SPORTOWY, połączony z wielkimi zawodami w piłkę nożną. Powyższa impreza odbędzie się w Strzelnicy Braćwa Kurkowego.

Koncert orkiestry oraz inne urozmaicenia dadzą publiczności doskonałą rozrywkę na wolnym powietrzu. Niewątpliwie społeczeństwo poprze powyższą imprezę sportową.

● Wycieczki Chór Kościelny urządzą w niedzielę wycieczkę do Niedźwiedzia, gdzie zwiedzono piękny ogród p. Mieczkowski. W godzinach po południowych odbył się również ślub członka Chóru Kościelnego św. Cecylii p. Ciechanowskiego Stanisława z p. Stanisławą Szczepańską w kościele parafialnym w Niedźwiedziu. Pienią podczas obrzędu wykonał chór mieszany pod dyr. org. p. L. Ernsta.

W dniu wczorajszym urządziła Krucjata Eu-charystyczna wycieczkę do Wrońskiego lasu, gdzie urozmaico sobie czas różnymi grami na polance. Miłe wrażenie z wycieczki odnieśli uczestnicy.

● Komunikat Zarządu Koła Lokalnego Zw. b. uczestników strajku szkolnego na Pomorzu z lat 1961/197 Wąbrzeźno. Na liczne zapytania czy wolno oficerom i podoficerom w służbie czynnej i w stanie nieczynnym należeć do

P. Zygmunt Puszkowski przedstawił w zarządzie wyniki 10-letniej pracy miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, kończąc przemówienie swoje apelem do społeczeństwa, by nie zalażało środków i współpracy w służbie dla dobra bliźniego i utrzymania majątku narodowego przed dotkliwymi stratami, spowodowanymi pożarami.

Wyruszone do defilady i obrzędu dożynkowego do pobliskiego lasu. W przerwie gościł u siebie ks. proboszcz dr. Łęgowski na podwieczorku dostojników i wszystkich, którzy przyczynili się czynną współpracą do uświetnienia obchodu.

Uroczystość dożynkowa miała wspaniałą przebieg. Przed trybuną na której zajęli miejsce władze i oficerowie, dostojny gospodarz ks. dr. Łęgowski oraz goście, przeddefilowały organizacje PW. Kółko Rolnicze i pewiaczki w strojach wiejskich. Zamykały pochod sprzęty żniwne pięknie przystrojone. Po defiladzie na specjalnie przygotowanej scenie przed trybuną zajął miejsce barwny korowód żniwiarzy i żniwiarz z wieńcami żniwnymi.

W treściwym przemówieniu wiceprezes Kółka Rolniczego p. Puszkowski wskazał na znaczenie odwiecznego obrządku dożynek obchodzonego w całej Polsce.

Po czym przy śpiewkach własnego układu, zastosowanych do poszczególnych osobistości złożono wieniec żniwny dla gospodarza Ziemi Pomorskiej Pana Wojewody Raczkiewicza na ręce p. starosty. Wieniec przy odpowiednim akompaniamencie śpiewnym złożono również Inspektorowi PW, p. pułkownikowi Mazurkiewiczowi, dowódcy 67 pp. p. pułkownikowi Kumanińskiemu, komendantce Głównej Pewiaczek p. Fromiłowiczowej z Warszawy, p. wicestarości mgr. Górczyńskiemu, ks. dr. Łęgowskiemu, wielce dla obozu pewiaczek w Radowiskach zasłużonemu majorowi p. Wrona z 67 pp. oraz redaktorowi „Głosu Pomorza”.

Nastąpiły śpiewy i tańce młodzieży wiejskiej, pewiaczek i dzieci z ochronek pozostawających pod tychże opieką, przy skocznych dźwiękach doborowej muzyki orkiestry 67 pp.

Przy cudownej pogodzie w otoczeniu licznych tłumów publiczności całość przedstawiała się nastrojowo i urocz.

Przy zmierzchu już udano się do ogrodu p. Neumana we wsi, gdzie na polance jako i na sali rozpoczęła się zabawa ludowa, na której hołdowano wesołym piosenkom do świtu.

Doświadczenia ze wspaniałej tej imprezy są dowodem, że przy należytej inicjatywie, pieczołowitym zajęciu się sprawą i życzliwoci społeczeństwa nawet na „głuchej” wsi można stworzyć coś naprawdę pięknego i wzniosłego!

naszego Związku podajemy poniżej odpis rozkazu DOK VIII z dnia 8 czerwca br., który sprawę tę najzupełniej wyjaśnia:

Odpis z odpisu.

Nr 030 — VI Pers.

NA ROZKAZIE ZWYKŁYM DOK VIII.

Na podstawie par. P. S. 325 - 585 zwalam oficerom i podoficerom w służbie czynnej i w stanie nieczynnym na należenie do „Związku Uczestników Strajku Szkolnego z lat 1906-07 na Pomorzu.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr VIII  
wz. Myszkowski plk. dypl.

Jednocześnie zawiadamiamy, że zebranie kwartalne odbędzie się w dniu 14 bm. o godzinie 17,15 w lokalu Hotelu pod „Białym Orłem” przy Rynku. Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna.

● Ważne dla Pań domu. Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarskich i w zastępców firmy Oetker. Cena obniżona 30 groszy. Książka jest nieoceniona szczególnie w zbliżającym się okresie świątecznym, dając mnóstwo przepisów na pieczywo itp.

● Jeden dzień poza obozem. Obóz pograżony w ciszy. Niebo na wschodzie różowienie, czerwieni się i wreszcie, powoli ponad las wzno si się ogromna kula ognistego słońca, oświetlająca szczyty namiotów, białych się na polanie. Wartownik cicho powoli chodzi po obozie należąc chórłalnych chrapań, dolatujących z namiotów. Nagle w świt poranka wkrada się ostry donośny dźwięk sygnałki. Alarm!!!

Krzyki, tupot nóg, harmider, hałas nawoływania. Nareszcie spokój. Zastępy gotowe. Odebrać rozkazy wymarszu pobrać prowiant

dzień cały i zjeść posiłek to dzieło kilku chwili. Wreszcie radosne dźwięki sygnałki obwieścili światu, że zastęp Bocianów i Lisów wyruszył na wycieczkę. Każdy w swojej stronie, drogę wyznaczoną przez komendę.

Słońce wzniosło się już dość wysoko i silnie przygrzewa. Bociany maszerują. Słychać twarde uderzenia ciężkich butów o ziemię. Złani potem, zmęczeni lecz z radością w duszy ukończyli w glorii pełnego słońca swój pierwszy etap przybywając do Bobrowa. Zwartym szykiem z trębaczem na czele Bociany wkroczyły do wsi, radosnym śpiewem budząc powszechną ciekawść. Krótkie śniadanie i już stary i żarłoczny bocian melduje ks. proboszczowi prośbę o zezwolenie służenia do Mszy św. Tymczasem pomniejsze Boćki zajmowały opustoszałe ławki cienkimi gosikami głosiły chwałę Bożą. Po Mszy św. zwiedzenie kościoła pochodzącego z trzynastego wieku, krótki odpoczynek i znów głośny śpiew rozległ się w murach Bobrowa. To odmarsz. Jeszcze jeden dźwięk sygnałki przed plebanią i znów męczący marsz. Polna piastczysta droga wznosi się pod górę. Starzy poki kostki grzęzną w eykim piasku. Kurz wdiera się w gardła, oczy z utęsknieniem wypatrują Wądzynia, gdzie czeka dłuższy odpoczynek i obiad. Wreszcie ze szczytu ostatniego wzgórza wylania się tafla pięknego jeziora, a na jego wysokim brzegu wymarzony Wądyń. Jeszcze chwilę i są na miejscu. Trzech Bocianów szybko zabiera się do przyrządzenia obiadu, inni robią szkice kończą wywiady i spełniają dobry uczynek, pracując w polu przy żniwach.

Radosny dźwięk patelni zastępującej gong obwieścza wygodniałm Bocianom, że gotowy obiad prosi o spożycie. Smaczna zupa grzybowa i ryż z cynamonem i cukrem znikają w okamgnieniu. Krótki odpoczynek i znowu ten sam sygnał trąbki, znowu ten sam pot obficie wylewany, ten sam męczący marsz. Co godzinę chwila spoczynku i znów dalej marsz. Okolice coraz piękniejsza. Tam las, góry, rzeka, u stóp jezioro wszystko to zlewa się w jedną czarującą całość przykuwającą wzrok. Po drodze zwiedają Bociany sławną w okolicy hodowlę srebrnych lisów. Ilez tu cudnych rzeczy, godnych widzenia. Tam królik czmychnie i zniknie, tu śmignie lis, tam wreszcie małe białe pudelki wzbudzają ogólny zachwyty. Czas mija niespodzianie, trzeba pójść dalej. Przy dźwiękach sygnałki mijają Czekanowo, by po piętnastu minutach marszu wkroczyć do Górzna, skąd z rozkazu komendy przynieść mają potwierdzenie pobytu.

Uprzejmość jednego z gospodarzy użycza im kuchni i wkrótce kawa kipi w garnku, przypomina, że od obiadu minęło już 5 godzin. Po posiłku piosenka po piosence zwoluje ciekawych mieszkańców. Ludzi coraz więcej. Jeszcze kilka piosenek i znów dźwięk sygnałki.

Jeszcze kilometr drogi i już ponad lasem widać maszt obozowy ze sztandarem. Gromka pieśń „Gdy po ćwiczeniach” echem rozlega się po cichym lesie. To Bociany dają komendę znać, że wrócili z wycieczki z zadowoleniem i uśmiechem na ustach.

Lisy tymczasem inną poszy drogą. Mimo potu obficie lejącego się z ciała dotarli w wymienionym humorze do Kruszyn Szlacheckich. Krótki pobyt u sympatycznego sołtysa daje im potwierdzenie pobytu w podzięce za co zwalają sołtysowi furę żyta. Niebawem przed oczami wędrowców wylania się piękne jezioro Wysockie Brodno, a tam przy jego cyplu słynny zakątek. To Młyń. Lis u którego wartkiem strumieniem wesoło igra tysiące rybek. Brzegiem jeziora docierają do miejsca, gdzie gościnnie pleban podejmuje ich wysmienitymi jabłkami. W dalszym ciągu Lisy obezły jezioro by w An'elewie spożyć obiad i urządzić krótki odpoczynek. Nie obeszło się też oczywiście bez dobrych uczynków spełnianych głównie przy żniwach. Wziawszy od sołtysa potwierdzenie ruszyły Lisy rażno w dalszą drogę w ostatni etap swej wędrowni.

Po kwadransie zameldowali swój powrót z wycieczki.

I znów cisza, światła pogasły, rozgwarem wypełnione namioty uciszyły się. Po polanie wolnym krokiem chodzi smukła postać. To Bociany mają dziś wartę.

Stary Bocian      Stary Lis

● Wielka patriotka i wielka artystka w filmie. Słynna Anna May Wong, która w ostatnim czasie skierowała na siebie uwagę całego świata nie tylko przez swoje doskonałe kreacje w sztuce filmowej lecz przez wybitną działalność w obronie kraju ojczystego, nekanych strasliwą wojnę Chin, jest bohaterką najnowszego filmu pt. „CÓRKA SZANGHAJU”.

Temat filmu na wskroś aktualny, ośrodkiem akcji miejscowości, które stoją w ośrodku życia politycznego ostatnich czasów. Partnerami ślubnawnej Chinki są Charles Bickford i Larry Crabbe.



## Kredytowanie akcji zbożowej w kampanii roku gospod. 1938-39

Celem przeciwdziałania nadmiernym wahaniom sezonowym cen produktów rolnych, a w szczególności ich spadkowi w okresie późniejszym, Rządowa polityka zbożowa dąży w roku bieżącym, analogicznie jak w latach ubiegłych, do normowania zarówno nadmiernej podaży zbóż na rynek, jak i niewystarczającego popytu, m. in. w drodze uruchomienia odpowiednich kredytów. Tegoroczne warunki i technika obsługi rolniczych kredytów zastawowych i kredytów na obrót artykułami rolnymi, są następujące:

1) **Zastawowe kredyty zaliczkowe i rejestrowe dla rolników:** uruchomione zostały analogicznie jak w roku ubiegłym dla kredytu rejestrowego w kwocie 40 milionów zł przy oprocentowaniu 4 1/2% rocznie dla rolnika, dla kredytu zaliczkowego zaś w kwocie 15 milionów zł przy oprocentowaniu 4% rocznie dla rolnika. Pomoc odsetkowa Skarbu Państwa dla instytucji rozprawdzających kredyty została w roku bież. w związku z obniżką stopy dyskontowej Banku Polskiego obniżona w kredycie zaliczkowym do 4% przy rozprawdzaniu pośrednim i 3% przy rozprawdzaniu bezpośrednim; przy kredycie rejestrowym do 4 1/2% w woj. poznańskim i pomorskim.

Maksymalna wysokość indywidualnej pożyczki pod zastaw zbóż została w roku bież. ograniczona jednakowo w obu rodzajach kredytów do 70% wartości zboża w ziarnie i 60% wartości zboża w sнопie. Natomiast kredyty pod zastaw roślin strączkowych i nasion oleistych będą udzielane w kredycie zaliczkowym do wysokości 20 zł za 100 kg siemienia lnianego i do wys. 50% ceny rynkowej strączkowych; w kredycie rejestrowym zaś do wys. 30% wartości zastawionego grochu, peluski, lubinu, fasoli i gryki oraz do wys. 50% wartości rzepaku, rzepiku, siemienia lnianego i konopnego.

Inne warunki tych kredytów pozostały bez zmiany.

2) **Zastawowe kredyty dla instytucji i przedsiębiorstw handlujących i przetwarzających:** Kredyty te zostały uruchomione po raz pierwszy w roku bież. Będą one udzielane przez Państwowy Bank Rolny, Bank Gosp. Krajowego i Centralną Kasę Spółek Rolniczych, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe przedsiębiorstwom przetwórczym: młynom, piekarniom (w większych miastach i ośrodkach przemysłowych), przedsiębiorstwom handlowym, spółdzielczym i prywatnym oraz olejarniom — pod lombardowy względnie warrantowy zastaw nadwyżek produktów rolnych ponad normal-

ne zapasy posiadane przez te przedsiębiorstwa w latach ubiegłych, a w odniesieniu do młynów i olejarni — pod zastaw towaru przekraczającego ich 15-dniową zdolność produkcyjną.

Formę kredytów dla poszczególnych pożyczkobiorców ustalać będą wyżej wymienione Banki wg swego uznania. Wysokość pożyczki nie może przekraczać przy zastawie zbóż chlebowych 70% ich wartości rynkowej, przy zastawie produktów przemiatu tych zbóż 80% wartości, przy zastawie krajowych nasion oleistych 50% wartości oraz przy zastawie produktów przerobu nasion oleistych — 70% wartości.

Wysokość oprocentowania kredytu wynosi dla pożyczkobiorców 5% rocznie, zaś dopłata Skarbu Państwa do oprocentowania 2 1/2% rocznie. W okresie trwania kredytu dozwolony jest przerób przez pożyczkobiorcę we własnych zakładach posiadanych normalnych zapasów z zastawionej pożyczki z tym, że produkty zużyte do przerobu winny być zastąpione przez produkty przerobione (lub odwrotnie) według ustalonych norm.

3) **Obrotowe kredyty dla handlu zbożem.** Podobnie jak w ciągu 3 lat ubiegłych kredyty te zostały postawione z dniem 1 lipca br. do dyspozycji prowadzących skup zboża spółdzielni rolniczo-handlowych i ich central w kwocie około 5 milionów zł przy oprocentowaniu 5% rocznie dla pożyczkobiorców (w roku ub. 4% rocznie). — Kwota 5 milionów zł oznacza tylko maksymalne natężenie akcji kredytowej w tym dziale, gdyż w ciągu pięcioletniego 10-miesięcznego okresu trwania kredytu, pożyczkobiorcy mają możliwość dokonać kilkakrotnego obrotu kwotą pożyczki i w ten sposób ogółem zostanie sfinansowany skup na sumę wielokrotnie wyższą. Dopłata Skarbu Państwa do oprocentowania tych kredytów przewidziana została w wysokości 2 1/2% rocznie.

Kredyty powyższe udzielane będą przez Państwowy Bank Rolny i Centralną Kasę Spółek Rolniczych.

Udostępnienie kredytów tych zainteresowanym odbędzie się sprawnie, poleca się zatem korzystać jak najwięcej z pomocy kredytowej a w zmian wstrzymać się — o ile tylko możliwe od sprzedaży zboża przy obecnych cenach niższych.

Jak bowiem dowiadujemy się z dobranej poinformowanego źródła spadku cen na świeże zboże spowodowany przez nie-sumiennych pośredników w handlu zbo-

## Przedstawiciel społeczeństwa polskiego u prezydenta Senatu gdańskiego

W sobotę 6 bm. prezes Gminy Polskiej Związku Polaków p. poseł Budzyński oraz przewodniczący Tow. Budowy Kościoła w Sopotach p. Breziński zostali przyjęci w zastępstwie Prezyd. Sen. p. G. przez wiceprezydenta Senatu p. Hutha, którym wręczyli pismo Polonii Sopotkiej w sprawie budowy kościoła polskiego, która ostatnio znów stanęła na martwym punkcie.

P. wiceprezydent Senatu pismo przyjął, przyrzekł sprawą tą osobiście się zająć i po zbadaniu jej obu przedstawicieli ludności polskiej zaprosił na

ponowną konferencję. Dodać wypada, że p. wiceprezydent wykazał przychylny stosunek do sprawy, zapowiadając zbadanie jej w tempie przyspieszonym.

Przy tej okazji p. poseł Budzyński poruszył sprawę niepokojącą ludność polską w Gdańsku, wypowiedzianą mieszkańcom Polakom, względnie niewynajmowania im nowych, zwłaszcza polskim rodzinom, które posyłają dzieci do szkoły polskiej.

Poseł polski zwrócił uwagę na znaczenie powtarzających się z tego powodu stałe skargi i wpływających stąd następstw. P. wiceprezydent Senatu i w tym wypadku przyrzekł zbadanie tych faktów, które potępią i zaznaczył, iż wpłynie na to, aby się więcej nie powtarzały.

## O kredyt w PBR. dla potrzeb wsi

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wystosowało do Państwowego Banku Rolnego pismo z życzeniem otwarcia przez Bank nisko oprocentowanego kredytu z przeznaczeniem na budowę domów ludowych na wsi.

Ministerstwo proponuje, by oprocentowanie nie przekraczało 3 procent w stosunku rocznym, następnie, by spłata udzielonego kredytu mogła być rozłożona na przeciąg lat 10, przy czym w pierwszych dwóch latach od daty otrzymania kredytu pożyczkobiorca nie spłacałby nic wreszcie, by wysokość kredytu wyrównała się na razie sumą 150.000 złotych, a gdy ta zostanie wyczerpana — uruchomiono następną. Pożyczkobiorcami mogłyby być wyłącznie samorządy terytorialne lub też specjalne Towarzystwa Domów Ludowych, oparte na własnych statutach.

## Przy młóceniu spaliła się stodoła z zapasami zboża

**BRODNICA.** W Grażawach u rolnika Ambrożyego Ptaszyńskiego od stogu, który zapalił się z nieustalonych przyczyn, ogień przerzucił się na budynki gospodarcze. Spaliła się stodoła wraz z narzędziami rolniczymi i 100 fur żyta oraz 2 chlewy.

Ogółem straty wynoszą około 15,000 złotych.

zowym — przeważnie żywołu obcego — bezwzględnie zahamowany zostanie przez interwencję rządową, w którym to celu odbywają się obecnie obrady czynników miarodajnych pod przewodnictwem wiceministra Rolnictwa p. Wierusz-Kowalskiego.

## Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że wydzierżawienie jabłoni

na drogach w Jarantowicach i Jarantowickach odbędzie się w Zarządzie gminnym w Wąbrzeźnie dnia 12 sierpnia b. r. o godz. 9, gdzie są również wyłożone warunki licytacji

Wójt gminy

## EGZEME,

lizacje, krosty, pryszczki, zmarszczki, plamy, piegi, oparzenia, odparzenia, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny”. Tuba złota 1,50, 3,00. Laboratorium Magistra Grabowskiego, Warszawa, Aleja 3-go Maja 2 Wąbrzeźno: Drogeria pod Koroną, Lucjan Leśniewicz, — Kowalewo: Drogeria pod Orłem, Czesław Koczorowski. —

## Powózka

(wolant) parokonna w bardzo dobrym stanie (odnowiona) korzystnie na sprzedaż. Chem. Fabryka „Donatol” w Wąbrzeźnie ul. Kopernika

## Dziewczyna

dobra może się zgłosić od 15. VIII. 38 Zgł. M. J. Pił. 34. biuro

## Sprzedam

bardzo korzystnie maszyny do młócenia zboża parokonna

W. Kilanowski Niedźwiedz

## Czeladnik

kowalski może się zaraz zgłosić Leon Talkowski Ogrodowa 3.

**skuteczna reklama**  
to ogłoszenie w Głosie Pomorza

Kino  
dźwiękowe  
„Słońce”

**Córka Szanghaju**

W środę i czwartek o godz. 8.30 — Historia samotnej dziewczyny, która walczyła z światem podziemi w filmie

Kulisy walki policji amerykańskiej z bandami przemytników w rol. głów. Anna May Wong — Charles Bickford

Następny prog.

**Kain i Mabel** — tylko w piątek

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
W ekspedycji lub agenturach . . . . . 1,— zł  
z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł  
„Głos Pom.” wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.  
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawek gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.  
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a  
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.  
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.  
Tel. 80. ● PKO, Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk. 1

**CENY OGŁOSZENI:**  
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr  
na stronie 4-lamowej (w tekście) . . . . . 30 gr  
na stronie pierwszej . . . . . 50 gr  
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.  
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.  
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.  
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.